

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 87.

Bochum, sobota, 23 lipca 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemieczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Polacy berlińscy urządzili w niedzielę wycieczkę do Grünau. Mimo niepogody, wyjechało do lasu przeszło dwa tysiące osób. O godzinie 5 niebo się wypogodziło, a pogoda piękna utrzymała się do końca zabawy. Zabawiano się w najrozmaitsze gry o premie, przy śpiewie pięknych piosenek polskich. Do poloneza stanęło przeszło 600 par. O zmroku całe towarzystwo opuściło las i z muzyką powróciło na dworzec w Grünau.

W Berlinie powstały trzy nowe polskie towarzystwa: „Jedność“, polsko-katolickie Towarzystwo św. Józefa i Towarzystwo polskich kołowników.

W Genewie Polacy urządzają obchód mickiewiczowski. Porozumiewszy się z zarządem Związku wychodźstwa w Paryżu i z zamieszkajacymi Szwajcaryę Polakami, oraz z odpowiednimi władzami szwajcarskimi w kantonie Vaud, zamierzili dzień ten upamiętnić umieszczeniem tablicy w uniwersytecie Lezańskim, spadkobiercy akademii, w której niegdyś poeta zajmował stanowisko profesora. Składkowanie na ten cel zakończy się dnia 18 listopada r. b. Składki ześrodkowują się pod adresem: Monsieur H. Tchorzewski 40, rue du Marche, Geneve (Suisse).

W Antwerpii Polacy, którzyby chcieli bądź to osiąść dla studyów lub stałego zajęcia, bądź to udać za morze, przejeżdżając przez to miasto, zechcą się udawać po informację do Koła studentów Polaków w Antwerpii (Longue Rue d'Hezenthals 37), czy to osobiście, czy też listownie, a znajdą każdej chwili radę i pomoc skuteczną.

Pułk polski na Kubie. Wiadomo, że w Chicago staraniem p. Kiołbasy utworzony został pułk ochotników polskich i że ten pułk wyprawiony został na Kubę. Owoż wedle opisów pism amerykańskich, pułk ten spisuje się bardzo dobrze, a przewodzi mu młody, dzielny oficer, pan Tadeusz Wild. Pisma amerykańskie oddają temu oficerowi wielkie pochwały i nazywają go zawsze „dzielny Wild“.

„Kriegerferajny“ a Polacy.

Z powodu wycieczki generała Spitzza w Berlinie przeciw Polakom zabierają się „kriegerferajny“ i landwehferajny do wyrzucania tych Polaków, którzy prócz tego należą do polskich Towarzystw.

W Toruniu, jak donosi „Gaz. Toruńska“, tamtejszy „landwehferajn“ wysłał do kilku członków Polaków pismo z żądaniem, żeby wystąpili w ciągu dwóch tygodni albo z polskiego, albo z niemieckiego Towarzystwa.

Słusznie zauważa „Gazeta Toruńska“, że towarzystwa nie powinny podobnych zarzutów puścić płazem, przyczem takie daje osobom interesowanym rady:

Kto już długo płaci składki i komu zależy na pośmiertnym i na pomocy przy po-

grzebie a zostanie wykluczony z powodu głosowania lub z powodu udziału w stowarzyszeniach polskich, niech zaskarży zarząd o przywrócenie sobie praw członka. Chociaż kto otwarcie występował jako Polak, agitował za kandydatem polskim i głosować będzie przy wyborach sejmowych na Polaka, wygra proces napewno, jeżeli zawsze postępował zgodnie z prawem państwowem.

Podobnie dzieje się na Górnym Ślązku, o czem „Dziennik Ślązki“ pisze co niżej:

„W „Kriegerferajnach“ odbija się już echo sławetnej mowy pana generała Spitzza.

Na niedzielnym „apelu“ w Kornowacu wykluczono naszego wiarusa pana J. P., który należał nawet do zarządu jako sekretarz i musiał im tam być bardzo potrzebny, bo nim był zapisany na członka, nie mógł się Niemcom opędzić, tak go namawiali.

I cóż on uczynił za zbrodnię?

Otóż że się przyznawał do swej narodowości polskiej, i należy do „Towarzystwa katolicko-polskiego św. Jacka“.

Pan P. nie będzie się jednak we łzach rozplęwał, że go tak świetni „kameradzi“ wykluczyli. Ale wręcz przeciwnie, raczej odda się z całą polską duszą dla Towarzystwa katolicko-polskiego św. Jacka, które ma na celu oświatę, naukę, trzeźwość, miłość Boga i bliźniego i ogładę obyczajów. Jest to, jak się zdaje, niektórym ludziom solą w oku, bo sobie na to Towarzystwo pozwalają na rozmaitych schadzkach napadać.

Mili Bracia Rodacy! Niech wam ten przykład posłuży na to, żebyście do „Kriegerferajnow“ nie wstępowali, bo się musicie wyprzeć swej narodowości. Niektórzy nawet życzą sobie, abyście walczyli przeciw katolickim posłom, a więc na szkodę waszą i Kościoła, czego od was ani przy wojsku nie żądano. „Kriegerferajn“ jeszcze żadnemu błogosławieństwa w dom nie przyniósł, ale przeciwnie, czego jestem często świadkiem, a co najgorsza to to, że się przez to ponosi szkodę na duszy, dalej wynikają też szkody materialne a w końcu szerzy się nienawiść do swych rodaków, na co rozsądniejsi z łałem patrzeć muszą. Spytajcie się, kogo chcecie, z członków, jeżeli tak nie jest, albo jeżeli choć za złamany szeląg nauki wynosi z „Kriegerferajnow“. Za to polskie towarzystwa każdemu polecić można. Tam się można czegoś nauczyć i uczciwie zająć a i o duszy człowieka się tam nie zapomina, co przecież jest najważniejszą rzeczą. Nie chełpliwością, ale cichą a spokojną pracą można coś dobrego zdziałać.

Choć ta praca często z trudnościami jest połączona, to nieszkodzi, trzeba nasze smutne położenie zrozumieć, nie pozwolić sobie do kaszy dmuchać, ale z podwójną gorliwością dla dobra narodu pracować a Bóg nam pobłogosławi. Kochajmy się! Nie dajmy się!“

Śmierć 26 górników

znalazło z powodu nieszczęścia jakie się zdarzyło w Orzegowie na Górnym Ślązku w szybie Gottharda kopalni Paulusa, własności hr. Schaffgotscha, na sześć metrów pod ziemią, w chwili, gdy winda po raz trzeci na dół schodziła. Jak się wykazało, powrót nie urwał się, lecz wysunął się z zamku. W niedzielę nałożono zupełnie nową linę, z którą czyniono też

odpowiednie doświadczenia, mimo tego przyrząd, który w nieszczęśliwych wypadkach winę zatrzymuje, w poniedziałek zawiódł. Była to dwupiętrowa winda, na którą weszło 25 ludzi, a która zjechać miała do pokładu Schuckmana. Winda przebiła jedną zapórę i upadła w głąbię 250 metrów. Tem się też tłumaczy, że 24 górników natychmiast się zabiło, a odnaleziono tylko dwóch, którzy dawali jeszcze słabe znaki życia. Nieszczęśliwych dobywano z szybu Kynasta. Wiele trupów wydobyto bez głów i członków. Na miejsce nieszczęścia przybyli rano dyrektor kopalni i jeden radzca górniczy, po południu zaś przyjechali prokurator i landrat.

Z głąbi wydobyto przy życiu łonnego (hajera Macieja Świętka z Szombierek, który natychmiast po otrzymaniu ostatniej pociechy na drogę do wieczności zmarł, i łonnego Emanuela Kurka z Orzegowa, którego odstawiono do knapszaftowego lazaretu w Bytomiu, gdzie także umarł.

O ile dotąd stwierdzono, między ofiarami nieszczęsnego wypadku znajdują się: sztygar Keibl, nadłomny Jan Gawron z Orzegowa, nadłomny Józef Dylong z Miechowic, łonni: Jan Klasik z Orzegowa, Franciszek Łokosik I z Godullahuty, Maciej Świętek ze Szombierek, Franciszek Greber z Orzegowa, Franciszek Pakosz z Szarleja, Em. Gawron z Orzegowa i ciskacze Robert Podeszwa z Orzegowa i August Segert z Huty Bobreckiej. Wszyscy byli żonaci. O wypadku tym zawiadomiono urzędowo cesarza, przebywającego obecnie w Norwegii.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Duże Walichnowy. Straszne nieszczęście wydarzyło się tu w nocy z niedzieli na poniedziałek. Zniszczył bowiem ogień 3 domy mieszkalne i stodołę należące do pp. Hinz i Frost; ogień wybuchł z stodoły dotychczas w niewytłomaczony sposób. Oprócz materialnych strat spotkało nieszczęście niestety i 6 ludzi, zatrudnionych przy ratowaniu, poparzyli się tak bardzo, że u jednych nawet oczy są popalone i popuchłe a twarze popalone. Na czterech z nich spadł pałacy się dach i tylko z wielkim natężeniem wydostali się z pod zgliszczy; pomiędzy tymi znajdował się też p. Józef Kwella, czeladnik piekarski z Pelplina, pracujący we Walichnowach, również i dziecko jedno strasznie popalone. Wszyscy poparzeni znajdują się w domu chorych św. Wincentego w Pelplinie.

Brodnica. Majątek Kawki (Hermansruh) w powiecie brodnickim, do spadkobierców Borgmana należący, obszaru 1360 mórg, kupił p. Antoni Czarnowski z Radzyna za 279,000 marek.

Pelplin. Dnia 20-go b. m. został ks. dziekan Otton Kunert, proboszcz w Grudziądzu, w tumie tutejszym instalowanym jako kanonik honorowy.

Nowe. Wybór praktycznego lekarza dr. Gottwalda na urząd ławnika w magistracie nie został potwierdzony. „Ges.“ pisze, iż dr. G. jest wprawdzie Niemcem-katolikiem, lecz uważany bywa za Polaka (!!). Mianowicie boli grudziądzkiego podszuczawca, iż rada miejska w Nowem, w której przecież zasiada 8 dobrych

Niemców, mogła była wybrać na ten urząd Polaka.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Swarzędz. Administrator pobliskiego tu Jasienia, p. Weiss, wyjechał do lasu po drzewo. W drodze spłoszył mu się konie, a Weiss, chcąc je zatrzymać, wyskoczył z woza, lecz tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które go zgmiotły i w kilka minut potem żyć przestał.

Leszno. Obiega tu wieść, że destylatora Hugona Wolffa, który narobiwszy długów, zbiegł, przyaresztowano w chwili wysiadania z okrętu w Nowym Jorku.

Skalmierzyce. Wielkie nieszczęście dotknęło rodzinę tutejszego obywatela p. Czai. Syn bowiem jego, Marcin, ukończywszy gimnazjum ostrowskie, zapadł na suchoty gardłowe i zamiast wstąpić do seminarium, co było jego gorącym życzeniem, szukać musiał porady lekarskiej. Przed kilku dniami, kiedy już nie było prawie ratunku, oddano go do tutejszego lazaretu, lecz gdy doktor przedwczoraj oświadczył, że stan chorego jest bez nadziei, wziął go stroskany ojciec do domu, gdzie w godzinę po przyjeździe, z całą przytomnością umysłu, z modlitwą na ustach, dokonał żywota. R. i. p.

W W. Tworzycach, majątku księcia Sułkowskiego z Rydzyny, spaliły się dwie stodoły z zapasami zboża. Wczesne przybycie straży pożarnej ocaliło zamek rydzynski.

Dla działów rodzinnych sprzedali spadkobiercy po śp. Zygmuncie Węsierskim majątek Pokrzywnicę w powiecie poznańskim. Kupił ją p. Kazimierz Broekere, dawniejszy dziedzic Kamienia pod Zerkowem.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Bytom. Kilkunastu kupców tutejszych powiadomiło okólnikiem hurtownych dostawców swoich, że przestaną pobierać od nich towary, jeżeli utrzymywać będą nadal stosunki z tutejszą spółką spożywczą (konsumem). Zarząd konsumu dowiedział się o tem i postanowił owym kupcom wytoczyć skargę. Będzie to nader szczególny i ciekawy proces.

Niedobczyce. Górnik Pinior odniósł w sobotę w kopalni „Johann-Jakob“ ciężkie pokaleczenie przez zarywające się węgle. Jeszcze cięższego pokaleczenia doznał tegoż dnia górnik Wincenty Kuczera w kopalni „Hoym“ przy Birtuitowach; pokaleczenie było tak groźne, że krótko potem żyć przestał.

Spełniona wróżba.

(Ciąg dalszy.)

Od tego dnia upłynęło lat kilkanaście; przyniosły one bardzo wiele zmian w Polsce.

Stefan Batory już nie żył.

Wprawdzie Zygmunt III Waza syn Jagiellonki, objął po nim panowanie, lecz nietylko nie odpowiedział nadziejom w nim położonym, ale nadto postępowaniem nieszczerem tak zniechęcił naród ku sobie, że tylko Jan Zamojski, hetman wielki koronny, wpływem swoim powstrzymywał od wybuchu niezadowolenia.

Było to roku 1602, w grudniu, już około świąt Bożego Narodzenia; śnieg białą oponą pokrywał pola i łąki, lodem ścięły się rzeki, cała natura obumarła. Głucho, cicho, smutno było dokoła; blade słońce, przedzierające się przez obłoki, nie mogło rozweselić krainy inflanckiej, nad którą zima rozpostarła z całą srogością swoje panowanie. Jednakże z tym smutkiem, z tym białym całunem śmierci ją osłaniającym, było jej pięknie. Wśród zasp śniegowych i czarnych, sterczących szkieletów drzew, ogołoconych z liścia, rozciągało się niby olbrzymie zwierciadło. Było to jezioro Felin, w którego kryształowej powierzchni promienie słońca migotały różnobarwnymi blaskami, a dalej nieco po za jeziorem czerniały warowne mury miasta.

Naraz grobowa cisza przerwana została; w powietrzu rozległ się odgłos kopyt końskich, ziemia jęknęła, coś zadźwięczało, jakby szable, a po chwili ukazał się hufiec rycerzy ze stu jeźdźców złożony. Na jego czele jechał mężczyzna pięknej postawy, o rysach twarzy szlacheckich, na czole miał myśl poważną, na ustach wyraz słodczy. Bystre jego oczy patrzyły z zajęciem na piękny, lubo smutny kraj-

Boguszowice. W sobotę zgorzała chałupa, należąca po połowie do Fr. Sobika I i Fr. Zimończyka. Pierwszy był zabezpieczony, drugi zapomniał zabezpieczenie odnowić i ponosi dotkliwą szkodę.

Mikołów. Przy rozstrzelaniu skały w kamieniołomie w Orzeszu poraniły odrywające się kawały tak ciężko robotnika Kwapulińskiego, że w kilku minutach śmierć nastąpiła.

W. Paniów. Dzieci gospodarza Edw. Kalisza w Rusinowie bawiły się zapalnikami i wzniciły pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i zabudowania stajenne.

Z różnych stron.

Bochum. Hamme, Grumme i część gminy Hofstede, zamierzają połączyć z miastem Bochum.

Z Herne zamierzają pobudować kolej elektryczną przez Sodingen do Castrop i przez Eickel do Wanne.

Bruckhausen. Rodak Piotr Gałach, zatrudniony w „Deutscher Kaiser“ został onegdaj niebezpiecznie pokaleczony.

Kolonia. Poseł p. Edward Fuchs spadł onegdaj z kołowca, dostał się pod wóz frachtowy i został przejechany. Prócz innych mniejszych ran ma pan Fuchs jedną rękę 4 razy złamaną. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala św. Wincentego. Życzymy p. Fuchsowi rychłego powrotu do zdrowia.

Berlin. W niedzielę położony został w Tempelhofie pod Berlinem kamień węgielny pod nowy kościół katolicki imienia Serca Jezusowego. W gminach Tempelhofie i sąsiednim Mariendorfie znajduje się około 1000 katolików, w tem dużo Polaków. Dotąd nabożeństwa odbywały się w sali. Pierwszy raz w ogóle nabożeństwo katolickie, po przerwie 339 lat, odbyło się w Tempelhofie w r. 1878 w lazarecie wojskowym, gdzie na życzenie cesarzowej Augusty sprowadzono Siostry Elżbietanki dla pielęgnowania chorych. Od r. 1889 odprawiał u Sióstr nabożeństwo ks. poseł dr. Rudolphi. Obecnie dzięki jego staraniom jako też gorliwości i gorliwości obecnego księdza Goesera stan w Tempelhofie świątynia, mogąca pomieścić 700 osób. Zaznaczyć należy, iż śp. ks. Rudolphi pozostawił na budowę kościoła 12,300 mr. Kościół będzie zbudowany w stylu romańskim.

Urzędnikom pocztowym przedkłada-
dają obecnie wszędzie rozporządzenie sekreta-

obraz. Kiedy niekiedy zwracał się jednakże do jadącego obok towarzysza, który podobieństwem twarzy zdradzał, iż bratem jego być musi, i coś mu szeptał do ucha, to znów oglądał się po za siebie i zachęcał jadących za nim towarzyszy do przyspieszenia marszu.

— Hetman czeka niecierpliwie, nie zwlekajmy, bracia; każda chwila nam droga, każda z nich stanowi może zwycięstwo lub hańbę dla wojsk hetmana. Spieszmy zatem, spieszmy!

Na takie słowa najopieszalszy popędzał rumaka, i znowu hufiec pędził żwawiej; śnieg skrzypiał, a odgłos kopyt końskich i brzęk szabel rozchodził się daleko. Wreszcie spostrzegli rycerze rysujące się w dali mury miasta Felina. Widok ten wywołał z ich piersi okrzyk radości; po kilkudniowym marszu, wśród śniegów i lodów, ujrzeni nakoniec cel podróży.

Ten, który zdawał się być wodzem szcuplego oddziału, zwrócił się do swego towarzysza.

— Aleksandrze — rzekł, — twojej opiece ludzi mych powierzam; ja spieszyc muszę do hetmana.

To powiedziawszy, śpiął konia ostrogą, bułany parsknął nozdrzami, wstrząsnął łbem i cwałem popędził. Mignęły w blaskach przyświecającego coraz żywiej słońca złote frendzle czapraka, którym koń był pokryty, i wódz znikł z oczu rycerstwa.

W obszernej komnacie, przed stołem, założonym papierami, w wysokim staroświeckim krześle siedział mężczyzna w podeszłym już wieku. Czoło miał chmurnie zmarszczone, włos siwy, w nieładzie rozrzucony, w oczach wyraz głębokiego smutku; był to Jan Zamojski, hetman koronny.

za stanu Podbielskiego, ostrzegające ich przed udziałem w agitacji socjalistycznej. Urzędnicy zniewoleni są stwierdzić własnoręcznym podpisem, że o odnośnym rozporządzeniu zostali powiadomieni. Wiadomo, że ktoby się do niego nie zastosował, wydalony być może ze służby.

Pożyteczne wiadomości.

Wyroki sądu w sprawie towarzystw, ważne dla nas, zapadły w tych dniach. Według pierwszego, przewodniczący towarzystwa nie ma obowiązku znać miejsca zamieszkania członków, według drugiego, policji nie przysługują prawo do orzeczenia, czy to lub owe towarzystwo jest polityczne, ale sąd samodzielnie powinien po przeprowadzeniu śledztwa sprawę rozstrzygnąć. Również nie mają obowiązku donoszenia o zebraniach nawet polityczne towarzystwa, jeżeli na porządku dziennym zebrania omawiają sprawy dotyczące urządzenia zabaw lub wycieczek.

Dawanie jałmużny nie podlega karze. Landrat powiatu Plön w Brandenburgii wydał przed kilku laty rozporządzenie, zabraniające pod karą nietylko zebrania, ale także dawania jałmużny, a za jego przykładem poszło kilku innych naczelników powiatów. W jednym wypadku dostała się teraz sprawa taka przed sąd, a ten rozstrzygnął, że dawania jałmużny nikomu prawnie zabronić nie można.

Kamergerycht rozstrzygnął ponownie, wbrew rozporządzeniu rejencji gdańskiej, że dzieci muszą być zwolnione ze szkoły, skoro skończą 14 lat.

Ważny wyrok w sprawie uczęszczania uczniów katolickich do szkoły postępowej wydał kamergerycht. Terminator K. w Grudziądzu nie poszedł na naukę w święto katolickie do szkoły postępowej (Fortbildungsschule). Sąd ławniczy skazał go za to na karę pieniężną a izba karna w drugiej instancji wyrok zatwierdziła, wychodząc z tego przekonania, iż według § 120 ordynacji proceduralnej godziny nauki w szkole postępowej powinny być tak ustanowione, iżby uczniowie mogli uczęszczać na wielkie nabożeństwo; ponieważ zaś w tym wypadku nauka nie odbywała się równocześnie z wielkim nabożeństwem, przeto oskarżony powinien był brać w niej udział. Na tej samej podstawie opierając się, odrzucił kamergerycht, zatem najwyższa instancja, wniosek o rewizję wyroku. A zatem tak w święto katolickie jak i w nie-

W Szwecji umarł był przed niedawnym czasem król Jan III. Zygmunt Waza, prawy jego następca, otrzymawszy tę smutną wiadomość, pośpieszył natychmiast do Sztokholmu, aby pogrzebem uczcić zwłoki ojcowskie, koronę po nim objąć i Estonię północną, będącą częścią Inflant, a zawojowaną niegdyś przez Szwedów, do Polski przyłączyć.

Był to jeden z warunków, objęty paktami-konwentami, na które Zygmunt III przysięgał uroczystie podczas koronacji.

Kto dzierzył Inflanty, ten miał w swych rękach cały handel pomiędzy Rosją i Litwą z jednej, a północnymi i zachodnimi narodami z drugiej strony. O panowanie nad nimi ubiegało się zatem wielu monarchów europejskich, a gdy w roku 1561 poddały się one Zygmuntowi Augustowi, król ten chętnie przyjął tak piękną prowincję.

Zaledwie Zygmunt III, przybywszy do Sztokholmu, ozdobił czoło koroną ojca, zabrał się natychmiast do wypełnienia warunków, jakie przy wyborze na króla naród mu nałożył. Rozumiejąc dobrze, ile stracą, oddając Estonię, Szwedzi poczęli szemrać na młodego króla. Niechęć ich ku niemu bardziej jeszcze wzrosła, gdy żarliwy w wierze katolickiej król okazywał wyraźnie tylko katolikom swoją przychylność. Niewiele wszakże ważył sobie Zygmunt niezadowolenie Szwedów. Opuścił spokojnie Sztokholm i pośpieszył do Warszawy.

Tymczasem ustanowiony przez króla namiestnik, Karol, książę sudermański, stryj Zygmunta, postanowił obrócić na swoją korzyść owo niezadowolenie Szwedów. Jeszcze siostrzeniec nie przybił do wybrzeży polskich, a już wiarołomny stryj począł podburzać przeciw niemu umysły, a pozyskawszy przychylność możnych, dokazał wreszcie, że go królem wybrano. (Ciąg dalszy nastąpi.)

dziele, zmuszeni są terminatorzy uczęszczać na naukę do szkoły postępowej w miejscowościach, gdzie takowa się odbywa, byleby nauka ta nie przypadała podczas wielkiego nabożeństwa.

Rozmaitości.

Pierwszy okręt szpitalny szykuje się obecnie do odplynięcia na wody kubańskie. Z rozkazu rządu Stanów Zjednoczonych zrobiono olbrzymi pancernik „Creole” na statek „Czerwonego Krzyża” i ochrzczono go nazwą „Pocieszenie” (Solace). Okręt ten ma szybkość siedemnastu węzłów na godzinę, może się więc trzymać w pobliżu floty amerykańskiej i zbierać rannych lub chorych, których wygodnie pomieści 300 osób. Z łodzi będą się oni za

pomocą windy dostawali na pokład. Wielką salę jadalną zmieniono na operacyjną, przyległe kajuty na sypialnie, aptekę i łaźnię, dawny salon damski na bawialnię dla wyzdrowiających. Wszystkie pokoje są wygodne, jasne i w dobrą wentylację zaopatrzone. Służbę pełnią zawodowi dozorczy chorych.

Karty listowe cesarskiej poczty nie znajdują takiego rozpowszechnienia, na jakie liczone. Z początku kupowano je w znacznej ilości po większych miastach, lecz teraz mało co, a w mniejszych miejscowościach wcale o nie się nikt nie pyta. Przypuszczano, że teraz, w czasie podróży, większy będą miały odbyć, lecz i ta nadzieja zawiodła. Zarząd poczt będzie musiał jednak coś w tej sprawie obmyśleć i jeżeli nie chce kart tych zniżyć w

ogóle na 5 fenygów, to powinien przynajmniej obniżyć cenę tych kart na 5 fen. w obrębie miejscowym.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 25 do poł. 27 lipca spowiedź w **Huellem.**
O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie. Pielgrzymka do Kevelaer.

Odjazd do Kevelaer od dworca w Gelsenkirchen 4³⁰ rano.

Po południu przy wystarczającym udziale pątników będzie

Kazanie polskie.

Bilety są do nabycia u p. Geitemeyer przy kościele, za 3 m. 80 fen. Ks. Fryd. Drescher, wikary. Ueckendorf, 22 lipca 1898.

Towarzystwo św. Bronisławy w Wiemelhausen

W przyszłą niedzielę, 24 b. m. o godz. **wpół do 12** w południe **zebranie.** O liczny udział uprasza się, gdyż będzie mowa o pielgrzymce. **Zarząd.**

Bacność! Zmiana!

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen donosi, iż kazanie polskie odbędzie 24 bm. o godz. 1^{1/2}. Zebranie towarzyskie zaraz po kazaniu o godz. 2^{1/2}. Goście mile widziani. O najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Marxloh

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go lipca o godzinie 4-tej po południu na nowej sali u p. Rosenthala przy kościele, na które się wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza. **Zarząd.**

Tow. „Jedność” pod op. św. Stanisława w Essen

urządza w niedzielę, dnia 31 lipca na wielkiej sali p. Möllera „Schützenbahn” 58 swą **latową zabawę**, połączoną z koncertem, deklamacyami, poczem nastąpi taniec. Początek o godz. 5-tej po południu. Wstępne wynosi od członków 50 fen., od nieczłonków 75 fen. O liczny udział w zabawie prosi członków, oraz gości wprowadzonych przez członków uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Antoniego w Ueckendorf.

W ostatnią niedzielę lipca odbędzie się o godz. 4 po poł. pierwsze zebranie naszego nowego towarzystwa. Uprasza się rodaków z Ueckendorfu i okolicy, szczególnie tych, którzy w żadnym polskim towarzystwie nie są, aby się licznie zgromadzili zechcieli. **A. Szaps, sekretarz**

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż dnia 31 lipca bierzemy udział w zabawie Tow. św. Ignacego w Oberhausen bez chorągwi, z tego powodu, iż tam nie będzie żadnego kościelnego nabożeństwa, więc ksiądz się nie zgadza żebyśmy występowali z chorągwią, tylko bez chorągwi. Prosimy zatem wszystkich członków naszego tow., aby się stawili dnia 31 lipca o godz. 1 w lokalu pani Hacke. Chorągiew zaś występować będzie w Altenessen, w uroczystości tow. św. Jana Chrzyciela. Odjazd z Oberhausen o godz. 2 dnia 31 lipca. Uprasza się chorążych i tych członków, którzy mają wolę jechać do Altenessen, aby o wpół do 2 stawili się u p. Helten. Prosimy się odwzajemnić Tow. Ignacego w Oberhausen odwiedzając je jak najliczniej w czapkach i oznakach. Tak samo i do Tow. św. Jana Chrzc. w Altenessen powinniśmy się licznie udać. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi niniejszem swym członkom, iż w niedzielę dnia 24 lipca o godzinie 4 po południu odbędzie się wycieczne zebranie. Ponieważ przyjdą ostateczne ważne sprawy względem obchodu rocznicy pod obrady, dla tego uprasza się o liczny udział członków. — Goście mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo polsko-katol. robotników p. op. św. Izydora w Baukau

urządza dnia 31 lipca br. obchód swej **4 rocznicy** na sali p. Lohmanna w Baukau. — Dnia 24 lipca odbędzie się zebranie, na które naprasza się wszystkich członków. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

donosi swym członkom, iż dnia 31 lipca bierzemy udział w uroczystości towarzystwa św. Ignacego w Oberhausen. Członkowie, którzy chcą brać udział, powinni się najpóźniej do 26-go bm. do niżej podpisanych zgłosić, ponieważ chcemy jechać wozem, to konieczne musimy wiedzieć, czy nam jeden wóz wystarczy, czy będziemy musieli mieć dwa. Członkowie powinni się stawić najpóźniej o 11-tej godzinie przed południem w lokalu towarzyskim w czapkach i oznakach towarzyskich. Członkowie, którzy jeszcze nie mają czapek, mogą dostać takowe przed odjazdem w lokalu tow. Zgłaszać się do pp.: Patryjasa w Hamborn, Piotra Gałacha w Bruckhausen, Kaiserstrasse nr. 71; A. Beszczyńskiego w Marxloh, Provinzialstr. nr. 30; Pawła Lackowskiego w Marxloh, Hermannstr. nr. 30.

Koło śpiewu „Harmonia” w Wattenscheid

obchodzi w niedzielę, dnia 31 lipca swą **trzecią rocznicę** swego istnienia na sali pana Brecklinghausa. Program zabawy jest następujący: po południu od godz. wpół do 3 cieją do wpół do 4-tej przyjmowanie sąsiednich kółek śpiewackich. O godz. 4 rozpocznie się koncert, wykonany przez kapelmistrza p. Musielaka z Castrop, przepłatany śpiewem kółek śpiewackich. O godzinie 6 taniec. Wstępne dla członków kółek śpiewackich wynosi 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 75 f., przy kasie 1 mr. Szanowne koła śpiewaków polskich upraszamy, aby nam udziału swego w naszej rocznicy nie odmawiały i nas swą obecnością zaszczylić raczyły. O liczny udział szanownych rodaków w naszej zabawie uprasza **Zarząd.**

Zarazem oznajmiamy naszym członkom, iż w niedzielę po południu o godzinie 1 odbędzie się próba śpiewu, a potem miesięczne posiedzenie.

Bruch.

W niedzielę po południu po polskim nabożeństwie jest **miesięczne zebranie** Towarzystwa św. Michała w Bruchu. Porządek dzienny będzie na zebraniu przeczytany. — O godz. wpół do 10 rano Po Mszy św. jest posiedzenie zarządu Tow. św. Michała. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi **W. Chwiłkowski, prezes.**

Bardzo tanie kupno!

Po rozparcelowaniu gospodarstwie są budynki i 27 mórg roli z ogrodem zaraz do nabycia. Dom mieszkalny, obszerny, tak, że 4 familie mogłyby mieszkać, 3/4 mili od Poznania i tuż przy fabrykach, za cenę **4800 marek** przy wpłacie 2000 marek, reszta może zostać na dowolną odpłatę — do nabycia. Ze tak jest, poświadczyc mogą p. Józef Paul i p. Wasielewski, którzy pracowali w Bickern, a teraz kupili odemnie parcelę i tu się osiedlili.

B. Hofman

w Zubaniu p. Żabikowo.

2 pomocników zegarmistrzowskich

Polaków, dzielnych w swym zawodzie potrzebuje natychmiast przy wysokiej płacy

M. Szczepaniak, Raszków, największy skład zegarków.

Służąca polska

do roboty domowej może się zgłosić do

pani Hruszczyńskiej, Essen, Engelbertstrasse 14.

Cygara

specjalność największych i najlepszych fabryk Hamburga, Bremeny i Bünden. Wybór przeszło 50 gatunków w cenie po **2,85, 3,25, 4,00, 4,50, 5,20, 5,50** itd., aż do **17** mr. za 100 sztuk.

Papierosy

wyroby firm: Kyriazi Freres, Cairo, M. J. Bostanjoglo z Moskwy, „Kios” z Drezna, „Wulkan” z Drezna poleca

Fr. Schnettelker, Castrop.

Bruch!

Najl. mięso wołowe **60 fen.**

Najl. mięso świnie **60 fen.**

Fr. Raabe, Bruch,

Szanowne Towarzystwa polskie nazywać mogą najtańsze i najlepsze

czapki dla członków, czapki dla chorążych, oznaki dla zarządu z polskim napisem „Zarząd”, oznaczki dla członków jako to medaliki, wstążki, rozety itd. u **Jul. Offszanki w Bochum** Buddenbergstr. 10.

Wzory dostarczam każdego czasu do przejrzania.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr. Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Bochum.

Szanownych panów prezesów, lub ich zastępców tych towarzystw, któreby chciały wziąć udział w pielgrzymce do Neviges, która się odbędzie w tym roku, jak po inne lata, upraszamy uprzejmie na naradę, dnia **24 b. m.** na salę posiedzeń u p. Schemann, obok klasztoru i to o godz. 5 po południu. Zarząd Tow. św. Barbary w Bochum.

Szanownych członków naszego tow. uprzejmie zapraszamy na dzień **24 bm.** o godz. 5 po południu na zebranie. O liczne i punktualne stawienie się na posiedzenie prosi **St. Adamski, przewodniczący.**

Czołem!

W niedzielę, 24 bm. o godz. wpół do 4-tej po południu odbędzie się na sali pana Gallanda (F. Scheemann) w Bochum zebranie, celem założenia towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, na które szanownych rodaków niniejszem uprzejmie zaprasza z polecenia komitetu **St. Eibel.**

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom i wszystkim Polakom z parafii Bruchu, iż pielgrzymka do Kevelaer nie pojedzie w niedzielę, ponieważ nie ma pozwolenia.

Bruch.

W niedzielę jest po południu nabożeństwo polskie o godz. 4-tej. Ksiądz polski przybędzie do Bruchu już w sobotę rano i będzie służył spowiedzi św., a w niedzielę rano o godz. wpół do 9-tej jest **Msza św. z polskim śpiewem.** Po południu o godzinie 4-tej jest **nabożeństwo z polskim kazaniem.** O jak najliczniejszy udział we Mszy św. i po południu w nabożeństwie prosi w imieniu ks. proboszcza **W. Chwiłkowski, przew. Tow. św. Michała.**

Horst nad Ruhą.

Szanownym członkom Towarzystwa św. Piotra w Horst nad Ruhą donoszę niniejszem, że w niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się **kwartalne walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. Porządek dzienny: 1) płacenie miesięcznych składek, 2) przyjmowanie nowych członków, 3) wnioski członków, 4) sprawozdanie z kasy, 5) narada o uroczystości Mickiewiczowskiej, 6) obór zastępcy sekretarza. Szanownych członków proszę, aby więcej na posiedzenia uczęszczali, i więcej o sprawy tow. dbali, gdyż nie na to jesteśmy w towarzystwie aby być, lecz na to, aby rozgałęziać tow. i na każde posiedzenie się stawić. Mam nadzieję, że szanowni członkowie się punktualnie o godz. 4 stawią, o co niniejszem upraszam. — Goście mile widziani. **Waleryan Przybylski, prezes.**

Wiec polsko-katolicki w Halle nad Salą

(w Saksonii) odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca od 3 godz. po południu w lokalu zum „Goldenen Hirsch” przy ulicy Lipskiej w bliskości dworca. Na wiecu omawiane będą: 1) Sprawy dotyczące się kazań i nabożeństw polskich 2) Przestrzeganie rodaków przebywających na obczyźnie przed socjalizmem i energiczne zwalczanie tegoż. Prosimy uprzejmie o jak najliczniejszy udział w wiecu, a przeważnie Rodaków w bliskości przebywających.

Prosimy także i inne gazety polsko-katolickie o powtórzenie powyższej wiadomości.

Komitet:

Marcin Roszak, Jakób Stawikowski, Konstanty Kokot, Franciszek Karczmarek, Marcin Kędziora, M. Hukowczyk.



Powinszowanie.

Szanownemu Panu **Jakóbowi Bąkowi**

na dzień 25 lipca. Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, tak my pragniemy poranku dzisiejszego; aby mózż szanownemu Panu Jakóbowi Bąkowi złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa św., a po śmierci nieba. W końcu po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje, niech żyje, niech żyje! **J. Sz. W. F.**

Kawa „Vulkan” (Vulkan-Kaffee).

jest najlepsza i najtańsza!

Składy: w Bochum, Königstr. 26 i Friedrichstr. 1; w Herne, Kirchplatz 2 (naprzeciw kościoła ewang.; w Witten, Bahnhofstr 29); w Gelsenkirchen, Bochumer Strasse nr. 20.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego. Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Podczas naszej wielkiej

SEZONOWEJ wyprzedaży

polecamy
obok wyliczone towary

po
zadziwiająco

tanich cenach:

Szewiot czysta wełna metr po 45 f.	Materya na suknie naśl. półjedw. metr po 93 f.	Muślin czysta wełna metr po 47f.	Perkal piękne wzory metr po 18 f.	Nowości zefir piękne wzory metr po 27 f.
Kretony na pościel na powłoki metr po 24 f.	Perkalrypsowy najnowsze wzory metr po 39f.	Materye drukowane na suknie metr po 19f.	Druki niebieskie ciężki tawar metr po 24 f.	Damast kolor czerwony metr po 27 f.
Czerwony damast pikowy metr po 22 f.	Biały pik metr po 25 f.	Czerwony nesei na powłoki metr po 16 f.	Ręczniki 60 - 70 cm. wiel- kie metr po 14f.	Poduszki sztuka po 1 mr.
Fartuchy domowe 120 cm. szerokie sztuka po 48 f.	Kitle ochronne w pięknym wy- borze sztuka po 19f.	Kaftaniki nocne z pstrej materyi bobrowej po 63f.	Koszule dla mężczyzn w czarno-białe pręgi 100 cm. długie podw. popiersie 84 f.	Suknie dla dzieci z materyi do prania sztuka 53 f.
Koszule dla chłopców z ciężkiej mat. bobrowej po 19 f.	Spódniki z szarego płótna, bar- dzo piękne sztuka po 1,68 mr.	Półpłótno (westfalski fabrykat) metr po 21 f.	Gorsety (zakupno okoliczność.) sztuka po 58 f.	Materye do krajanja na obrusy metr po 64 f.
Sukno „Louisiana“ podwójnie szerokie na prześcieradła metr po 49 f.	Sukno woskowane wyborny fabry- kat metr po 63f.	Spódniki 2 metry szerokie z cięż- kich materyj metr po 49 f.	Koszule dla kobiet ręcznie wyszyte nadzw. wielkie metr po 1,18 mr.	Parasole od słońca sprzedajemy dalekoniżej war- tości.

Wszelką konfekcyę dla niewiast sprzedaje się niej cen zakupna.

Bracia Alsberg.

Najwięcej rozszerzona i
najzdolniejsza firma.

Wattenscheid.

Największy i najtańszy
dom sprzedaży.

Kochanemu szwagrowi i kumotrowi
Jakóbowi Dominowi

życzymy w dniu godnych Imienin, 25-go lipca, zdrowia do-
brego, życia długiego, błogosławieństwa św., tu na ziemi for-
tuny, a po śmierci niebieskiej korony. Winszujemy i po-
trzykroć wykrzykujemy, aż się cały Höntrop zatrząsie: Ja-
ków Domin niech żyje, niech żyje, niech żyje!

Antoni Kukla z żoną.

Naszemu kochanemu Ojcu

Apolinarem Wojczyńskiemu

w dniu godnych Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po długim
i najszcześniejszym życiu nieba. W końcu wołamy: Nasz naj-
droższy ojciec niechaj żyje!

Wdzięczne dzieci

Ludwik i Franciszek, synowie; Józef i Bolesław, zięciowie;
Maryanna i Weronika, córki.

Bacno! Bacność!
Kto z rodaków życzy sobie
sprowadzić dobre

Kosy

do koszenia traw, koniczyn i zbo-
ża, niechaj sobie zaraz zamówi
takowe u niżej podpisanego Kosy
z dobrej stali, za gwarancją, po
7 mrk. za sztukę, wysła za po-
przedniem nadesłaniem należytości
lub też za zaliczką pocztową.

J. P. Olszewski,
Grudziądz (Graudenz)
przy ul. Kasernenstr. 2.
Bacność! Bacność!

Dla górników

korzystne miejsca do budowy w
pobliżu 4 kopalń, od 900 marek
począwszy pod korzystnymi wa-
runkami do nabycia. Domy do
składów i mieszkań prywatnych w
korzystnym położeniu do nabycia
przy małej zaliczce.

Herm. Lucas,
cegielnia pierścieniowa
w Horst-Emscher.

Powinszowanie.

Członkowie Towarzystwa św. Jana Ew.
w dzień ślubu, dnia 23 lipca Szanownemu
członkowi

Maciejowi Kamieniarzowi
i jego dożgonnej towarzysze życia
składają najserdeczniejsze życzeniu zdrowia,
szczęścia i błogosławieństwa św. Po trzy-
kroć: Niech żyją! aż całe Witten zadrży!

W imieniu członków M. Paluch.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Adres: **Wiarus Polski**, Bochum, Maltheserstr. 17a

Skład towarów pończosznich.

(Firma: Bergisches Strumpfwaren-Lager).

Buddenbergstr. nr. 2 **Bochum** Buddenbergstr. nr. 2.

Pierwszy skład szczegółowy w miejscu

poleca we wielkim wybrze po cenach **nadzwyczaj tanich:**

Bieliznę dla niewiast i dzieci
Spodniki dla niewiast i dzieci
Rękawiczki

Bieliznę dla mężczyzn
Normalną bieliznę
Kołnierzyki i mankiety, krawaty

koszule i kitle dla robotników.

Czyste sajety 10 łótów po 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90 i 100 fenygów.
Czysto wełniane angielskie długie pończochy dla niewiast 90 fenygów.
Czysto wełniane szkapety dla mężczyzn 70 fen.
Czysto wełniane pończochy dla dzieci od 33 fen. począwszy.

Skład hurtowny: Wejście prywatne od składu na prawo.